

## ***Dzień Dobry Dema***

Dema budzi się we własnym cieniu,  
Żaden dźwięk, żaden ruch nie wybudzi nas już ze snu.  
Już dawno straciliśmy wszystko, co jeszcze dawało nadzieję,  
Już wczoraj mieliśmy nadzieję nie usłyszeć,  
Dzień Dobry Dema.

Dzień Dobry Demo, stojąca we własnej chwale,  
We własnym pałacu, w tych starych ścianach,  
Niezapomnianych, nieuniknionych, niezniszczalnych.  
Już dawno straciliście nadzieję i dobrze,  
Niema już nikogo kto pamiętałby o tym miejscu.

Dzień Dobry Demo, stojąca we własnych barwach,  
Czerwonych, jak krew, która zostaje z tobą już po wieki.  
Żółci już nie ma, jest zapomniana,  
Owiana nazwami których nie powinniście nigdy wymawiać.  
Teraz jest wam znana tylko czerwień.

Już wschodzi słońce, jedyna ucieczka,  
W tym miejscu, gdzie, znikają wszystkie nadzieje i marzenia.  
Nasze marzenia są niebieskie, nasze cele są niebieskie,  
Wszystko to co nam znane jest niebieskie,  
Jednak czerwień zawsze wygrywa.

Dzień Dobry Demo, na horyzoncie już nikogo nie ma,  
To co kiedyś dawało nadzieję, teraz jest już tym samym odcieniem szarości.  
Jednak dzisiaj, w ten nowy dzień, wszystko staje się żółte.  
Wybucha zamieszanie, ucieczka, na czele znajome twarze.  
Już jutro nie usłyszymy,  
Dzień Dobry Dema.

## ***I Was Born A Choker***

Dema już dawno jest za nami,  
Daleko w tle, zostawiona niewidoczna przez nas.  
Wszystko to, co było czerwone stało się już żółte,  
Wszystko to, co kazano nam zapomnieć jest już wokół nas.

Wszyscy przyszliśmy na świat z celami i z marzeniami,  
Tylko nieliczni z nas przeciwstawili się propagandzie,  
Osiągnęli to co uważaliśmy za niemożliwe.  
*They were born a choker.*

Nigdy nie znaleźliśmy znaczenia tych słów.  
Nigdy nie wiedzieliśmy co możemy się po nich spodziewać.  
Nigdy nie widzieliśmy ich, jednak zawsze dawali nam nadzieję,  
*They were born a choker.*

Pójdziemy ich śladem, nawet na koniec świata,

Oni są naszą jedyną ucieczką z tych ścian.  
Jednak Dema zawsze nas znajdzie,  
I znowu usłyszymy Dzień Dobry Dema.

Kierujemy się na wschód, ten prawdziwy.  
Otoczeni w żółć, zmierzamy do celu, do marzeń,  
Które każdy z nas miał w Demie,  
Jednak to miejsce jest już dawno za nami.  
*We were all born a choker.*

## ***Shy away***

Czy to był sen czy to było rzeczywiste?  
Czy ucieczka była marzeniem czy potępieniem?  
Nie zastosowaliśmy się do zasad,  
Nie byliśmy tak jak oni.

Ucieczka jest jedyną nadzieją, jednak nie jest osiągalną.  
Ci którzy uciekli to *banditos*, postacie dla nas nie widoczne.  
Udało im się to, co jest niemożliwe,  
Bez chwili zastanowienia uciekli z tych czterech ścian.

Dzisiaj jednak są tutaj pod ich słowem,  
Nie mogą już uciec, zostali tu na zawsze.  
Ci co im pomogli już nie ich nie znajdą.  
Ich sojusznik, już ich nie poprowadzi.

W tym miejscu, pozbawionym wszelkiej pomocy,  
Jedynie co zostaje to nadzieja lepszego jutra.  
Sojuszników, którzy namierzają nasze ślady.  
*Banditos* którzy są naszą jedyną ucieczką z tego miejsca.

*Banditos*, mamy nadzieję, że nas znajdziecie.  
Weźcie te rymy i słowa i znajdzie ich znaczenie.  
Tak jak to robiliście, zróbcie ponownie.  
*Don't you dare to shy away.*

## ***Outside Today***

Nie ma nic poza Demą.  
Nigdy nie było i nigdy nie będzie,  
Święta Gmina Demy, nigdy nie mogła sobie pozwolić,  
Aby kiedykolwiek ktoś myślał o zewnętrznym świecie.

Dzisiaj miało się odbyć pierwsze z spotkań.  
*Banditos* mieli rzec się wszystkiego co wiedzą,  
Mieli wprowadzić resztę w błąd,  
W propagandę.

Już w telewizorze zaczyna się spotkanie,

Przeszło mi przez myśl, że to nie spotkanie,  
A coś więcej, coś bardziej znaczącego.  
Pojawił się smok nad naszymi głowami,  
Już wiedzieliśmy, że to nie spotkanie.

Smok nad naszymi głowami, nie znaczy nic dobrego.  
Jego niebieskie barwy, nie są nam znane,  
Wołają na niego *trash*.  
My wszyscy znamy *trash*.

Smok doleciał już nad Demę, zajął triumfalnie,  
Miejsce pomiędzy tymi ścianami,  
Ale nie jest jednym z nas. Jest czymś więcej.  
Znaczenie *trash* nie jest mi znane.

Wiem, że przychodzi z zewnątrz,  
A tam nie powinno być niczego.  
Ten smok daje mi nadzieję, że jego obecność,  
Da nam wszystkim nadzieję.

## *Saturday's are sacred*

Wszystko zaczęło się w piątek,  
Wszystko skończyło się w niedzielę.  
Niedziela w Demie, jest dniem na czczenie *bishops*.  
Nikt jeszcze w historii Demy, nie zakłócił tego dnia.

Piątek, 21 maja, liczba 21 zawsze została kojarzona z przegraną,  
Dla *banditos*, była to liczba, która dawała nadzieję,  
Jednak w ten piątek to oni kontrolowali dwudziestkę jedynek.  
Nikt nie przewidział smoka, ucieczki ani koncertu.

Koncert, było to pojęcie względne.  
Koncert to tutaj jak propaganda, jest to SAI.  
Miał za zadanie ich tutaj sprowadzić,  
Na celu miał ich już nie wypuszczać.

W sobotę, plan legł w gruzach.  
Pojawił się smok, przedstawiał naszą porażkę.  
*Banditos* już w zasięgu naszego wzroku,  
Na czele znajome twarze,  
Zmieniają znowu czerwony w żółć.

W niedzielę, już wiedzieliśmy,  
Na zewnątrz, nie ma niczego,  
Jest tam normalny świat,  
Jest tam *trench*.

## *Nigdy*

W demie, nigdy nie braliśmy niczego jako żart.

Humor nie istniał, tak jak nadzieja czy marzenia.  
Mogliśmy jedynie śmiać się z porażki,  
Oraz z wszystkiego tego co reprezentuje.

Po tym jak SAI zajął Demę,  
Nie było już śmiechu, wszystko stało się porażką.  
Właściwie to wszystko stało się niebieskie,  
A niebieski reprezentuje porażkę.

Wszystko nagle stało się jasne, a wręcz pastelowe.  
Wszystko co było mi znane,  
Zostało zniszczone w ostatnią niedzielę.  
Nigdy wcześniej nikt nie przypuszczał, że znajdziemy się poza murami.

W *Trenchu*, nigdy nie byliśmy sami.  
Nigdy nie wiedzieliśmy, że tutaj się znajdziemy.  
Dema i wszystko z nią związane jest za nami.  
A to wszystko dzięki SAI.

## ***Ulica Mulberry***

Była już późna niedziela,  
Kiedy dochodziliśmy do czegoś, co *banditos*  
Nazywali Ulicą Mulberry.

Czym była lub jest Ulica Mulberry?  
Nikt nie wiedział. Nie istniały żadne informacje na jej temat,  
Oprócz tego co wiedzieli *banditos*.

Wszyscy nie wiedzieliśmy czego by się spodziewać.  
Ulica Mulberry była owiana różnymi teoriami wśród nas.  
Jednak to co zobaczyliśmy przeszło nasze oczekiwania.

Jedynie co zapamiętaliśmy to Ned.  
Małego stworka, który uwielbiał chlor.  
Nikt nie pamiętał nic innego.

Ulica Mulberry dalej zostaje w swojej ciemnej chwale,  
Bez naszej wiedzy na jej temat.  
Zostaje dalej *Mulberry Street*.

## ***Formidable***

Potężna, tak można opisać Demę.  
Mimo naszej ucieczki, wiedzieliśmy, że nas znajdą.  
Ich potęga zawsze nas znajdzie,  
Ich sępy zawsze stoją na straży.

Mimo swojej nieliczności,  
*Bishopowie* rosną w swojej liczbie.  
Nie uciekniemy ich potędze,

*They're formidable.*

Sępy nie porównują się do *Trash*.  
*Trash the dragon* jest potężniejszy od nich.  
*Trash* jest naszą nadzieją, jedyną ucieczką,  
*Trash* jest potężniejszy niż oni myślą.

Mimo iż Dema jest potężniejsza niż myślimy,  
Jednak nie tak jak *banditos*.  
Oni jeszcze nie wiedzą o naszej potędze,  
Tak jak my nie wiemy o ich.

## ***Bounce Man***

W Demie były tylko sępy.  
Stały na straży, na każdym rogu.  
Pilnowały, mimo iż nikt nie chciał uciec.  
Sępy to ich tajna broń, tak jak *Trash* naszą.

SAI to propaganda, to *dema*,  
To wszystko co z nią związane.  
Oni wszystko kontrolują,  
Tak jak *banditos*.

Jednak SAI to coś więcej,  
Dla *banditos*, jak i dla nas.  
SAI jest to coś nowego, nowa era,  
Historia nie zakończyła się na *trenchu*, a żyje dalej w SAI.

Czy kiedykolwiek uda nam się uciec?  
Już uciekliśmy, zostawiliśmy wszystko za nami.  
Oni nam tylko wmawiają, że nie możemy na nikogo liczyć.  
Na zewnątrz zawsze ktoś na nas czeka.

Mimo ich starań, oni zawsze nas znajdą,  
Nawet z ich sępami, nie zdołają temu zapobiec.  
Nigdy nie zastąpią *banditos*.  
Nawet z nich *bounce man*.

## ***Nie ma szans***

Wmawiali nam, że nie ma szans,  
Na żadną ucieczkę, na żadną nadzieję.  
Wmawiali nam, że jesteśmy sami,  
Nie ma szans, że żeby to było prawdą.

Chcieli nam zabrać muzykę,  
Nie ma szans, że będą mieć na nią wpływ.  
Chcieli ich kontrolować,  
Nie ma szans, żeby nie zostawili ukrytych wiadomości.

Zabrali nam jedynego sojusznika,  
Nie ma szans, że Clancy nie żyje.  
Zabrali nam wszystko w co wierzymy,  
Nie ma szans, że uwierzymy im na słowo.

Mówili, że telewizor nie kłamie,  
Nie ma szans, że im uwierzymy.  
Mówili, że wiedzą najlepiej,  
Nie ma szans, że przyjęliśmy to do wiadomości.

Chcieli nas kontrolować,  
Nie ma szans, że im się poddamy.  
Chcieli nas zaciągnąć w pułapkę,  
Nie ma szans, że w nią wpadniemy.

Chcieli żebyśmy zapomnieli o *banditos*.  
Nie ma szans, że kiedykolwiek zapomnimy.  
Chcieli żebyśmy stali się jednymi z nich,  
Nie ma szans, że to kiedykolwiek się stanie.

## *Przemiana*

Zmienimy Demę,  
Nie będzie już nas kontrolować,  
Nie wierzymy w to co mówią,  
Nie wierzymy, że telewizory mówią prawdę.

Zmienimy Demę,  
Zniszczymy te szare ściany,  
Zniszczymy wszystko co tutaj zostawili,  
Zniszczymy ich propagandę.

Zmienimy Demę,  
Aby nikt już jej nie poznał,  
Aby nikt już nie wpadł w jej sidła,  
Aby nikt nigdy nie chciał być ich następcą.

Zmienimy Demę,  
Przemienimy *bishops*, będziemy mieć nad nimi kontrolę,  
Przemienimy te stare ściany,  
Przemienimy siebie, aby nie być pod ich kontrolą.

Zmienimy Demę,  
Tak aby już nie była Demą,  
Tak aby nie znaleźć już nawet jednego sępa,  
Tak aby nigdy już nie zasnąć po ich wpływie.

Zmienimy Demę,  
Nad sępami zawładnie *Trash*,  
Nad *bishops* zawładną *banditos*.  
Nad tymi ścianami zawładnie *Trench*.

Zmienimy Demę,  
Przemienimy ją w *Trench*.  
Sincerely,  
*Banditos*.